

# KURJER ZAGŁĘBIA

Odzienik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświęconych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia” kosztuje w Sosnowcu z odnośnieniem rocznie mk. 1200, półrocznie 600 kwartalnie mk. 300, miesięcznie mk. 100. pocztą mk. 115. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA, Za jeden wiersz petita lub jego miejsce na I-iej stronie Mk 20 w tekście Mk 30 po tekście reklamy Mk. 15. Zwyczajne mk. 10. Drobne: 2 Mk. za wyraz dla poszukujących pracy i o rzeczach zgubionych, 5 mk. za wyraz o interesach handlowych i majątkowych, najmniej marek 20. Dla zagranicznych 100% droż.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dąblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER” — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. Wniedziele i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 11—3 w poł. i od 6—7

PRENUMERATE i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Taw Akc. „Reklama Polska” w Warszawie i występkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedynczego egzemplarza mk. 5.00 (Na G. Śląsku 30 fen.) SOSNOWIEC wtorek dnia 5 lipca 1921 roku Nr. 146 Rok XV

## PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym którzy złożyli liczne dowody współczucia oraz raczyli wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi

**Ś. p. Zofji Habelmanównie**

a szczególności Sz. Ks. Pastorowi Tietz, Kołu Polek oraz pp. pracownikom Ubezpieczeń Wzajemnych, niniejszym składa serdeczne Bóg zapłać

RODZINA HABELMANÓW.

wyjechała? Czy musieliśmy się zgodzić na podobne stanowisko w sprawie Wileńszczyzny?

Najzupełniej — nie. Ale trzeba było tym z polityków, którzy wiedzieli czem grozi polityka odrębnościowa Osmałowskiego, forytowania litwinów podczas tej inwazji bolszewickiej, niwykorzystanie zwycięstwa pod Grodnem dla zajęcia Wilna, nakoniec oddanie tej sprawy Lidze Na-

rodów — temu wszystkiemu przeskodzić.

Teraz będzie to już trudniej, a Niemcy z Rosją, marjąc z Litwy wygodny dla siebie pomost tembardziej będą zespoleni na naszą niekorzyść.

Ale inaczej patrzą niektórzy politycy. Wszak p. Aszkenazy dostał odznaczenie. Szczęśliwie nie wszystko jeszcze jest stracone. Jest jeszcze Sejm.

m-ski.

## Chłop — i inteligencja.

Na powyższy temat w „Gaz. Codz.” czytamy następujące uwagi:

Warto się zastanowić nad tem, jak też w oczach przyszłości będą wyglądały te wszystkie zjawiska, które tak przemawiają do nas dziś zmiarłowieniem, udręką, smogą lub przerażeniem.

Przeraża nas paskarstwo chłopów. Lecz wieracie mi, łaskawi Czytelnicy, Opatrzność sama sprawiła dla Polski karuzel zwyżki cennicowej, na którą jedzie triumfujący kmiołek: Bo pomyślcie, gdyby przeciętnemu „Piaśtowi” z pod Lwowa Krakowa, czy z pod Opatowa zabrakło tej jakiejś Polski nie spodziewanej i zgęśla nieuprzedzonej, gdyby do całej jego obojętności dla Ojczyzny, dla niepodległości dodać jeszcze ciężki los materialny po latach ruin wojennych — toczy ten Piaśt nie chciał znać państwowości polskiej. Oczywiście i przy całej swej zamożności, skrzyskach banknotów, przy gwarancji upicia się w niedzielę do nieprzytomności — poczciwy Piaśt i przeklina (jak wszyscy zresztą obywatele wolnej i zjednoczonej Polski), ale gdyby go przyćmiła do muru, toby chyba przysnął, że tak dobrze za austriaka, że moskalla przecie mu nie było: Siewem, kto wie, przyszły historyk za jakie 100 lat może udowodni, że zbawieniem dla Polski było to, że redaktor, profesor, urzędnik, inteligent — chodź w tedy bez butów...! My dzisiaj w przybliżeniu nie umiemy ocenić tej roli, jaką spełniły i dopiero przyszłość uśmiele to w należyte oszacowanie.

Nie wiemy zapewne, nie do myślamy się, że jednak w doł naszej i wysilkach — jest coś heroicznego. Bo poziom cywilizacyjny naszego nowego społeczeństwa uważa nas za warstwę absolutnie złą. Nie ludźmy się, gdyby społeczeństwo wolno było krzyknąć, krzyknęłoby, jak ryczy w Rosji: „Przez z umiemy czytać!” — Może nie cały proletariąt, ale ta część która miała ochotę to krzyknąć, zgłaszałyby wszystko.

Poza chłopami, proletariatem jakież są jeszcze sily? Sfery decydujące i kapitał. Pierwsze są w ciągłym stanie strachlenia przed rewolucją socjalną i całą swoją politykę kierują ku przypodobaniu się masom.

„Nie wolno” im więc myśleć o inteligencji. Kapitał? To właściwie bolszewizm od góry. — Kapitał wie, że za tani pieniądź może nabyć „produkt inteligencji”, więc ani mu w głowie wydawać na nią duże pieniądze. Przy tam jest on tak samo bezmyślny jak tłum. Tak więc inteligencja jest między młotem warstw niucywilizowanych, a kowadłem kapitału. Od uderzenia tego rewolucyjnego

## Lekkomysłność finansowa rządu.

Między innymi przyczynami spadku waluty naszej, przyczynami poważnej mi jest i lekkomyślność rządu pod względem budżetowym. Co z tego, że min. Steczkowski w swoim exposé zapewnia o chwilowej deprecjacji marki. Rezultaty tej chwilowości już są, skoro zaczynają przestawać pracować wielkie zakłady przemysłowe a jeden z przedstawicieli tego przemysłu odbiera sobie życie. To są skutki. A geneza? Właśnie między innymi wskazuje na lekkomyślność rządu. Za dużo było zobowiązań, za dużo się kazało bić markę, za wiele jest emisji.

Na co się wydawało?

Poszły miliony na wyprawę kijowską, poszły na Petlurę, poszły i idą na „Straż Kresową”, a nie dawno znów ludowcy żądali milionów. Biło się biło marki polskie, bez oglądania na rezultaty dziś groźne wprost dla kraju.

A wobec tego, cóż robi rząd? Dowiadujemy się że jest projekt komisji skarbowo-budżetowej jednorazowej daniny na rzecz państwa? A gdzie są podatki od chłopstwa? Gdzie są podatki od wojennych milionów? Dlaczego żyjemy bez budżetu?

Dlaczego sejm nie wykonał dotąd swego prawa budżetowego? w ciągu 2 i pół lat, ani razu nie uchwaślił rocznego budżetu! Projekt ten miał być przedstawiony Sejmowi przed 15

czerwca. Mamy już lipiec, o budżecie głucho, bo ludowcy zażądali nowych miliardów i projekt utknął. To są skutki rządów operujących papierkami, które stają się bez wartości.

I słusznie też „Gaz. Warsz.” zaznacza:

„Społeczeństwo pracuje, produkuje, organizuje. I w dziedzinie rolnictwa i w dziedzinie przemysłu wytwórczość się wzmagają, jak to stwierdzili pp. ministrowie odpowiednich resortów. Jeśli mimo to leci marka w przepaść — winien rząd, nie społeczeństwo...”

Ale choć nie winno ma dać jednorazową daninę i gdybyż taki projekt mógł Smiemy wątpić! Byłby to jeden więcej cud.

Czy taka np. jednorazowa danina od majątku nie poderwałaby i tak już na derwanego życia przemysłowego?

Jak się okazało na sejmowej komisji budżetowo-skarbowej rząd poza tym projektem nie miał żadnego określonego planu co do sanacji finansów.

Wobec tego komisja postanowiła wezwać rząd, a by w najkrótszym czasie opracował ogólny plan sanacji finansów, biorąc pod uwagę ów projekt jednorazowej daniny.

Ano — zobaczymy, co rząd wymyśli czy nam co przyniesie owa jednorazowa danina.

m-ski.

Dziś i dni następne Dla młodzieży dozwolone.  
Wyświetlamy sensacyjny obraz p. t.  
**Amazonka z Pałacu Czarów**  
Dramat awanturyczny na tle szpiegowskiej afery w 6-ciu wielkich częściach

**Nowo otworzony Zakład wyrobu KEFIRU**  
2754 chemika Bakterjologa B. Gadejskiego i S-ki w Sosnowcu  
Można nabywać codziennie świeży KEFIR w głównym składzie w Sosnowcu przy ulicy 3-go Maja № 6  
Kwiaciarnia „FLORA” i stacja kol. bufet II klasy.  
Pozwolenie Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia № Z. P. 1922, IV.

## O Wileńszczyznę.

Dopiero ostatnie depesze przyniosły nam szczegółowe wiadomości, dotyczące konferencji co do sprawy polsko-litewskiej w Lidze Narodów. Dowiadujemy się więc przedewszystkiem, że umowa zawarta między stronami będzie poddana aprobachie Warszawy, Kowna i Wilna, dalej o wezwaniu przez Ligę do wznowienia stosunków konsularnych i przywrócenia komunikacji kolejowej do dnia 1 września. Ugoda ma być ratyfikowana przez Sejm Wileński bo wówczas dopiero wejdzie w życie, gdy ratyfikację tę uzyska.

Oby element z armji Żeligowskiego będzie wykluczony od 15 lipca. Projekt, z którego podajemy najważniejsze uchwały, przyto. Wystarczy tych kilka szczegółów, aby przyjsć do przekonania, że prawa Wileńska posuwa się po linii dla nas niekorzystnej, że projekt Hyman-

owej Wileńszczyzny pozyskał ogólną aprobatę Ligi, która narzuca nam swą decyzję, żądając rozbrojenia armji Żeligowskiego. Krótko mówiąc zostajemy pozabawieni posiadania Wileńszczyzny.

A więc — znów przegrana? Bo skoro nie mamy mieć stanu posiadania skoro Wileńskie staje się jednak państwkiem, to jakże to nazwać? Tylko zfinalem dążeń federacyjnych Wileńskie, jako takie, stanie tak samo jak Prusy Wchodnie, jak Gdańsk miejscem niesłychanych intryg antypolskich. W jakim celu gen. Żeligowski zajmował Wileńskie? Czy po to, aby go rozbrojono, a sam obszar dostał się w ręce Ligi, dlatego iżby odpaść od Polski? Wszelka federacyjność okazuje się w skutkach, jak to zresztą z obrotu sprawy litewskiej dla nas widać, rzeczą wprost fatalną.

A czy nie było innego

mlote, kowadło umie nawet puścić, ale estaba inteligencji coraz bardziej jest bita i coraz węższa. A jednak. Warstwa ta poniosła największy trud ducha przy powstawaniu państwa polskiego. Wyglądziła zmordowana, brana w nawias, inteligencja polska dokonała prostu cudu. Z jakimż zapalem rzuciło się głodne nauczycielstwo polskie do formowania szkoły ojczyzny? A stan urzędniczy — ileż musi przecierpieć dogryzek, docinań, prowokacji ze strony matkontentów. Drob naszych uniwersytetów, gdzie najwyższej wiedzy udziela uczony za wynagrodzeniem... kmduktora tramwajowego. I mimo to tylko o sprawie publicznej myśleć umie. Kto pierwszy

któ w przewatającej liczbie popiechł pod sztandary armji ochotniczej? Inteligencja i młodzież szkolna. Suchotnicy nerwowcy, chorzy na serce szli w bój, by dać przykład. Gdy inni izemrali nacletary, mędrkowali, bogacząc się równocześnie — inteligencja galeńla jedna tylko troska — myśl o zagrożonej Ojczyźnie!

Z sądzarekich zarobków inteligencji szły ofiary materialne — dzieci jej sielatsie szły pod sztandary dla obrozy Ojczyzny. I za to wszystko niczego nie chce inteligencja od Ojczyzny. Tytko Polski dla wszystkich! Choć z góry wie, że inteligencja będzie w niej najgorzej. Ale Polska! A chłop?

niejszych impulsów, które powinny kryć się gdzieś w głębi świadomości górnośląskich huanów. Nic zgola, prócz błota i obelg, ciekanych na nieszcześnie Polaka z tej istnej gaojówki. Czyż nie jest uderzający strach Niemców przed światłem badań, logiki, prawdy i dowodów, mogących zburzyć ich pretensje?

Głównym punktem całej sytuacji jest: ekonomiczna nierozważność Polski i Górnego Śląska.

Plebiscyty są wyrazem nowych idei demokratycznych, są faktem poza sferą akademickich wizji. Niech będą Niemcy ludzko wszystko przedstawia czarno na białym. Przy puścmy, że to im pomoże do stanowienia o sobie w rzeczy, która jest sama przez się zdecydowana.

Co będzie pozostałością bez względu na jakikolwiek wynik tego stanowienia? Jest tylko jedyny wynik — ekonomiczna nierozważność Polski i Górnego Śląska.

Co to znaczy? Jakież to węzeł polsko-śląski, który nie może być rozzerwany? Odpowiedź prosta. Górnego Śląska jest od spłiszczenia polskiego, jest odbiorcą produktów rolnych dla Polski, czyli Polska żywi Górny Śląsk.

Jest to fakt historyczny. Polska jest potrzebna Górnemu Śląskowi do życia, Niemcy nie są mu potrzebni. Polska jest naturalnym rynkiem dla produktów przemysłu Górnego Śląska. Twierdzenie to wytrzyma wszelkie próby. Możecie zapytać statystykę niemiecką, możecie zapytać — polską.

W obecnych warunkach światowych, gdyby węgiel, żelazo i inne produkty Górnego Śląska, potrzebne dla przemysłu polskiego, miały dostawać się do Polski dopiero poprzez „ekonomiczną granicę”, nadszta odbudowy Polski byłaby stracona. Jest to fakt niesprzeczalny. Nie można odstąpić od nierozważności Polski i Śląska Górnego. Zmieńmy sytuację: pozostawmy ekonomiczną granicę między Górnym Śląskiem a Niemcami. Cóż ujrzymy? Czy przemysł niemiecki będzie poderwany przez to? Bynajmniej. Przejrzyjmy rachunki przedwojenne. A więc: chyba opinia publiczna brytyjska stanie w obronie tak żywotnych interesów Polski. Jednym ze sposobów przyjęcia jej z pomocą jest wskrzeszenie życia przemysłowego Polski.

Zatem, bacząc, teraz właśnie jest ta chwila odpowiednia ku temu. Należy podjąć trudy w tym kierunku z całą energią, aby osiągnąć uruchomienie polskiego przemysłu.

Polska rozumie tak samo jak my, że z chwilą, gdy Rosja przyjdzie do siebie, stosunki

handlowa staną się znów możliwymi z tym nieszczęsnym krajem, droga do rynku rosyjskiego będzie otwarta przez Polskę.

Czyż nie są to nadszta silna racja do podjęcia trudów obecnie dla odbudowania silnej przemysłowej Polski?

## Evakuacja a postępowanie Niemców.

SZOPIENICE. (wi.) Evakuacja oddziałów powiatowych i władz tymczasowych górnośląskich odbywa się normalnie. Co dzień niemal zdarzają się jednak napady ze strony uzbrojonych band niemieckich na wycofujące się oddziały polskie. W powiatach, zajętych przez Niemców szerzy się gwałtownie

bandytyzm i terror. W powiecie strzeleckim i oleskim musiano zaprowadzić stan obłężenia. Niemcy, w oczach władz koalicyjnych, na terenach, opuszczonych przez powstańców, szykanują ludność polską. Organizacje bojowe niemieckie otrzymały tajne rozkazy mobilizacyjne.

## Na czele dyrekcji kol. stanie kom. aliantów

KATOWICE. (E. E.) Na czele dyrekcji kolejowej stanąć ma komitet, złożony z 1 Anglika, 1 Francuza i Włocha. Zarządze

nia dyrekcji w ważniejszych sprawach muszą otrzymać zatwierdzenie komisji alianckiej.

## Napad Niemców na dworzec kolejowy w Katowicach.

KATOWICE. (wi.) „Polak” donosi: W sobotę o godz. 9 wiecz. zebrali się przed stacją kolejową tyście Niemców, kolejarzy i orgeschowców z zamiarem wtargnięcia na dworzec i opanowania go.

Polska policja dworcowa i kolejarze bronili dostępu. Zaalarmowane wojska francuskie rozproszyły tłumy. Padło kilka strzałów. Dworzec jest dotąd w rękach naszych.

## Organizacja Selbstschutzu.

BYTOM. (E. E.) Ustalono, iż organizacja t. zw. Bürgerliche Selbstschutz przedstawia się jak następuje; Organizacja ta składa się z Niemców, głównie górnośląskich. Obejmuje ona 15,000 ludzi i dzieli się na 4 pułki. Celem tej organizacji jest wypędzanie systematyczne Polaków z miast i rozdzielanie broni wśród ludności niemieckiej oraz wywoływanie zaburzeń Srodki pieniężne czerpie „Bürgerliche Selbst-

schutz” z funduszy tajnych, które oczywiście pochodzą z Rzeszy. Miasto Bytom podzielone jest na cztery wielkie okręgi, patrolowane dniem i nocą przez oddziały Selbstschutzu. Mnóstwo broni znajduje się poukrywane w mieszkaniach prywatnych. Przywódcą organizacji jest niejak Rejman z Troka i porucznik Müller, wreszcie kilku inżynierów niemieckich.

# Z Górnego Śląska.

## Węzeł polsko-śląski.

Zamieszczony poniżej artykuł wyszedł z pod pióra angiłka, zajmującego nader wybitne stanowisko w angielskich kołach przemysłowych i z tego względu zasługuje na uwagę. Artykuł niniejszy ukazuje się jednocześnie w angielskich organach prasy angielskiej.

Stoiśmy dziś na rozstajnych drogach; brytyjska opinia publiczna pogodziła się jutro z wolą alianckiej rady najwyższej. Sprawiedliwie rozwiązaniem kwestji górnośląskiej potrzebne jest Polsce, potrzebne Europie i potrzebne a nawet nieodzowne dla urechyzwienia nadszta naprawienia spustoszeń, wywołanych przez niszczące zastępy które rozpały całe piekło we wschodniej Europie w roku 1914-ym.

Polska wie, iż brytyjska opinia publiczna, choć czasem ciemna, nie uświadomiona, jest jednak zawsze uczciwa i obowiązkiem naszym tutaj jest poznać zagadnienia i dążeń polskie, aby wzbudzić ufałość w nasz zdrowy sąd i dobre chęci. Trzeba z zatem przyznać o czym wszyscy wiemy, że Polska ma stać do kierunku, w jakim poszła opinia publiczna, brytyjska w r. 1920; ale może i Polska nie dość oceniła konieczność ograniczenia swoich zamiarów do środków defenzywnych. Opinia publiczna w Anglii nigdy nie była przeciw-

polską, była tylko, jest i pozostanie przeciwna opinia i wszelkie postanowienia obecne co do ukształtowania stosunków w państwach europejskich będą próżne, jeśli się nie rozumie tego faktu, że Anglija, pragnąca jedynie pokoju w świecie i czyniąca w zvetko dla jego zdecydowała, nie będzie pomagala żadnym zatargom i nie wystawi żadnej armji, chyba tylko armię przemysłową, aby dopomóc narodowi, który da dowody, że szczerze chce pracować w pocie czola dla odrodzenia swego kraju i ocalenia swego przemysłu. Polska będzie się mowoliła naprótno bez Górnego Śląska. Oto dlaczego brytyjska opinia publiczna musi wziąć udział w zatwierzeniu tego problemu.

Na jakiej podstawie ma się naród polski odwoływać do Anglii w sprawie Górnego Śląska? Jak zdobyć opinie brytyjską dla polskich nadszta i pragnień? Odpowiem na to, że przedewszystkiem trzeba się odwołać do angielskiego poczucia słuszności. Półgodzinny przegląd literatury niemieckiej literatury agitacyjnej wystarczy w zupełności do wyrobienia sobie poglądu właściwego. Niemasz w niej żadnego odwoływania się do patriotyzmu, historii, tradycji lub uczuć, ani wogóle do jakichkolwiek szlachet-

ny Olimpij Crevassu i działa w jej imieniu.

— Tej obrzydłej kobieto, która...

— Ciszey, moja pani. Teraz nie czas robić sobie nieprzyjaćiół, przeciwnie, należy ich sobie jaknajwięcej zasarkabiać. Ta Olimpijka która, nie nawidzę, tak dobrze, jak pani ma prawo do swojej części spadku i nie jesteśmy dość silni, ażeby jej w tem przeszkodzić. Uspokój się więc pani i nie mów. Cierpliwość, cierpliwość jak mówi małżonek pani.

— Ze też śmiała przyjąć tutaj, ta nędzniczo!

— Niech tam, co tam... To przecie nie na długo.

— Mówia o zbrodni, ktoś wyrzekł — ciągnął dalej Rabiol — i ja tak chodzę, i takie jest zdanie wszystkich ludzi myślących; ale nie możemy rzadzić się tylko przypuszczaniem. Musimy mieć pewność. Otóż, dopóki zsmordowano Tailbous nie będzie dowiedzionem, a trup nie zostanie przedstawionym władzom, nie może być nawet mowy o naszych pretensjach do spadku.

— Tego już nadto! zawo-

łała pani Bonnamy, uderzając w stół pięścią.

— Cierpliwość, droga pani! — rzekła pani Lepinois z zachwycającą krwią zimną — słuchaj mego zięcia, jest to człowiek wysoce rozumny.

— Wszak wszyscy jesteśmy zainteresowani w odnalezieniu trupa i w uwieszeniu mordercy.

— Naturalnie! — zawołał Gautrot.

— I wynajdziemy go! — wrzasnęła prawie Gautrotowa, tłumiąc tem samym chrapliwy dźwięk głosu węża.

— Trzeba będzie zrewidować piwnice ojca Ledoux — zawołała Margache.

— Jezus, Marj! — odparł ten ostatni — przecie nie chcecie się upić!

— Bał stary krewniak, zlotko więcej upaja niż wino.

— Zlotko! Spójrzcie tylko na moją córkę Modestę i na jej sukienkę; czy sądzicie pan, panie Margache, że gdybym miał zlotko, jak mówisz, tobym jej nie ubierał lepiej, jej, moje jedyne dziecko?

— Ale co tobie, Marcello? — rzekł Margache, nie myśląc już dać odpowiedzi staremu

stapcowi i wracając się do córki Gautrotów, której angiłła-błałość przeraziła go niemało.

— Nic, nic — odparła zagadnięta.

— Mówię ci, Marcello, że jesteś słaba.

— Nic, nic mi nie jest.

— Nie masz do mnie kafe nie — odparł młodzieniec, zniżając głos a jasnak. Marcello, dalaś mi prawie nadzieję, że z czasem mogę mieć twoją przyjaźń.

— Wyjdźmy stąd, Marcello. Mówię ci, że jesteś słaba. Patrzcie państwo Coraz bardziej bledniez.

— Nie, zdeje ci sie... zostaw mnie w pokoju, Margache nie mów do mnie, albo nigdy mówić do siebie nie będziemy.

Margache nie nastawał i odwrócił się ze smutkiem.

— Dlaczego małżonku umarł dał się słyszeć głos Marcou.

— A Renard, co się z nią stało? — zapytał jej po cichu Baruch, smant Olimpij.

— Nie wiem — odparła, rozglądając się bojaźliwie dookoła.

— Oj, wiesz!

— A więc uwieziono go!

— Wskutek twoich anonimowych denuncjacji.

— Tak potrzeba było; nędznik bit mnie od rana do wieczora. Posiedzi sobie dwadzieścia latki już się stało.

— Bardzo ci jestem wdzięczny — O, taki — zawołała pani Marcou, podnosząc oczy do sufitu — to j on mnie zgabił!

— Zawsze tak bywa.

— Powiedz mi pan jednak, panie Baruch, pan, co tak wiesz wszystko, dlaczego o po zniknięciu Tailbousa, nie dzielimy się zaraz majątkiem?

— Ponieważ nie udowodniono jego śmierci i bardzo być może, że jeszcze żyje.

— Powinno być jednak ograniczenie czasu.

— Naturalnie. Jadenastę lat, jeżeli osobistość w mowie będąca, wyjechała za granicę i trzydziści lat, jeżeli nie jest udowodnionem, że opuściła Francję.

— Wielki Bóg! To my jesteśmy w tym ostatnim wypadku (c. d. n.)

59) EUGENJUSZ MORET.

## Zaniec Miljardów.

— Biedny człowiek — ozwała się Gautrotowa z namiętnością politywaną, odwracając się w stronę Rabiota, który mówił dalej.

— Tydzień mija od zniknięcia pana Tailbousa — mówił Rabiol — a nikt z nas nie zdołał dotychczas odkryć przyczyny tej katastrofy.

— To prawda — ozwała się pani Lepinois. — Ale prowadzi śledztwo.

— Dotąd — odparł Rabiol — śledztwo nie było skuteczniejsze od nas.

— Mówia o zbrodni — rzekł jakiś mężczyzna, na którego pani Bonnamy spojrziała ze zdziwieniem, nie spodziewała się bowiem widzieć go przy tym stole.

— Faktem jest, że to nie żaden ze spadkobierców wyklumaczyła jej pani Lepinois — jest to jednak narzeczony pan-

## Manifest Komisji Międzysojusz. Rządzącej i Plebiscytowej

OPOLE. (włas.) Kom. Międzys. wydała do mieszkańców G. Śląska następującą odezwę: Do mieszkańców G. Śląska!

Komisja Międzysojusznicza Rządząca, podaje mieszkańcom G. Śląska do wiadomości, że poddając się rozkazom komisji, siły powstańców polskich, oraz nie regularnych formacji nie mieckich wycofują się z swych pozycji, a dnia 5 lipca wieczorem zostaną rozwiązane.

Zarząd G. Śląska od tąd znów ujmie w swe ręce Kom. Międzys., a wszystkie organizacje nieprawidłowo utworzone nie będą miały ani autorytetu, ani władzy jakiegokolwiek rodzaju.

Zadowolona z owego poddania się, a zarazem pragnąc zatrzeć pamięć wszelkich uraz narodowych Kom. Międzys. postanowiła wydać amnestję dla wszystkich czynów przeciwnych prawu, popełnionych z powodu powstania, z wyjątkiem atoli czynów popełnionych w zamiarze zysku jakoteż z zemsty oso-

bistej, albo też z okrucieństwa. Lecz z owej amnestji nie będą mogły korzystać wszystkie te osoby, które po dniu, mającym być je szcze ogłoszonym, będą w posiadaniu nieprawem broni palnej lub materiałów wybuchowych.

Licząc na to, że ludność postępowaniem swem od wzajemni się za ów akt łaski, a zarazem stanowczo zdecydowaną będzie stłumić wszelkie usiłowania naruszenia bezpieczeństwa publicznego, Kom. Międzys. wzywa mieszkańców G. Śląska, aby spokojnie i pełni ufności w sprawiedliwość i bezstronność Mocarstw Sojuszniczych oczekiwali postanowienia, które ma być powzięte na mocy Traktatu Wersalskiego.

Opole 1 lipca 1921 r.  
Przedstawiciel Francji  
Przewodniczący  
*Ls Rond.*  
Przedstawiciel Włoch  
*Ade Marinis.*  
Przedst. Wielkiej Brytanji  
*Herald Stuart.*

## Anglicy a Hoefler.

WARSZAWA, (tel. wł.) Niemcy rozrzucili na Górnym Śląsku odezwę, twier-

dzące, że Anglicy dopomogą Hoeflerowi do zagrabienia całego Śląska.

## O uzdrowienie finansów.

### Obrady nad daniną przymusową.

WARSZAWA, (E. E.) Radio. Komisja skarbowo budżetowa obradowała nad projektem ustanowienia jednorazowej daniny przymusowej. Wiceminister Rybarski oświadczył, że rząd nie opracował jeszcze ustawy, gdyż ministerstwo skarbu liczyło na to, że Sejm udzielił pełnomocnictw

dla przeprowadzenia jednorazowej daniny. Wobec nie udzielania tych pełnomocnictw projekt ustawy przedstawiony będzie przez rząd. Za tydzień Komisja uchwaliła wezwać rząd do przedstawienia szeregowego planu finansowego w jak najkrótszym czasie.

## Cieszyńskie protestuje przeciw ugodzie z Czechami.

WARSZAWA, (EE). — Przedstawiciele Śląska Cieszyńskiego: Kuniaki, Rejger, Kluszyńska, Machaya i Michejda wystosowali do rządu polskiego protest

przeciw polityce ugody z Czechami i zapowiedzieli, że wezmą cały proletarijat polski do walki o polskość Śląska Cieszyńskiego.

## Grupa polska unji międzyparlamentarnej.

WARSZAWA, (tel. wł.) W Sejmie utworzyła się grupa polskiej kurji międzyparlamentarnej, w skład której wchodzi przedstawiciele prawie wszystkich klubów. Do czasu ostacznego ukonstytuowania się sprawy grupy prowadzi

poseł Dembiński. Prezes unji międzyparlamentarnej zawiadomił grupę polską, że najbliższa konferencja unji odbędzie się w Sztokholmie między 16—19 sierpnia i zaprosił na tę konferencję.

## P. P. S. współdziała z Wyzwoleniem.

WARSZAWA, (E. E.) Radio. Kluby P. P. S. i Wyzwolenie utworzyły związek w celu ujednostajnie-

nia polityki na terenie parlamentarnym, z równoczesnym zachowaniem swej zasadniczej odrębności.

## Benesz chce zgody z Polską.

WARSZAWA, (tel. wł.) Min. Benesz powiedział na posiedzeniu komisji zagranicznej, że stosunek do Polski uległ widocznej poprawie i że jest rzeczą Czechosłowacji i Polski obustronnie starać się porozumieć się z tendecją raczej ku przyszłości niż przeszłości. Nieporozumienia, jakie istniały między Polską

a Czechosłowacją z powodu stosunku Czech do Rosji i Galicji Wschodniej zostały usunięte. Mówiąc o wynikach swej podróży do Paryża i Londynu wspomniał, że różnice zdań w sprawie śląskiej i tureckiej-jakie istniały między Francją a Anglią zostały w znacznym stopniu usunięte.

## Minister Raczkiewicz wyjechał do Wilna.

WARSZAWA, (tel. wł.) Min. spr. wewn. Raczkiewicz wyjechał do Wilna. Według „Kur. Lwowskiego” nie jest to podróż u-

przedowa, lecz ma na celu sprawy związane ze stanowiskiem p. Raczkiewicza jako b. delegata rządu przy ugodzie Litwy środkowej.

## Papież przeciw mandatowi angielskiemu w Palestynie.

RZYM W połowie czerwca odbyła się w Rzymie konferencja kardynałów w sprawie ostatecznych wypadków w Palestynie. Papież abolewał nad obecnym stanem w Palestynie, która żydzi, korzystając z uprzywile-

jowanego stanowiska, chcą zmienić w kraj zabaw. Papież wzywa narody i rządy do podjęcia starań u Ligi Narodów w celu rewizji mandatu angielskiego w Palestynie.

## Z Kursów Wieczorowych Rzemieślniczych.

W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste zamknięcie 25 semestru Wieczorowych Kursów Rzemieślniczych, utrzymywanych przez Sosnowieckie Towarzystwo Dobroczynności.

Po nabożeństwie w kościełku, w czasie którego do słuchaczy kursów specjalną przemowę miał ks. Raczyński, około godz. 4-sj pp. zgromadzili się w lokalu kursów: nauczycielstwo, słuchacze, ich rodzice i krawci, przedstawiciele cechów stowarzyszeń i t.p.

Kierownik i dyrektor kursów p. Koźmiński, po odświeżeniu przez wychowawców uczelni hymnu „Boże coś Polskę”, zaznajomił zebranych z historją powstania kursów rzemieślniczych.

Od 13 lat temu, dzięki inicjatywie głównie ks. Wł. Musielewicz, ówczesnego prezesa Towarzystwa Dobroczynności i p. Pawła Wicze dyr. Towarzystwa Pożytkowego—Oszczędnościowego w Sosnowcu, pod egidą Towarzystwa Dobroczynności powstały kursy rzemieślnicze. Rząd rosyjski czynił wielkie trudności z otwarciem kursów i trzeba było aż osobliwej wizyty ks. Musielewicz w Petersburgu u dworu, by uzyskać pozwolenie otwarcia uczelni dla rzemieślników.

Jako bardzo ważną rolę organizatorów Kursów wymienił p. Koźmiński utrzymanie na kursach języka ojczystego uczniów, jako języka wykładowego. Połączono to było z wielkimi trudnościami i kłopotami pod względem politycznym, zważywszy na rusyfikacyjną politykę rządu rosyjskiego i tamowanie odwiaty w duchu narodowym.

I materialne położenie kursów było nie lepsze. Mimo to, przed wojną kursy liczyły 250 słuchaczy. Później, w czasie wojny, liczba ta spadła do 90. Obecnie jest na kursach 355 słuchaczy w wieku od 14 do 45 lat.

Kursy odgrywają kolosalną rolę w życiu rzemieślnika, kształcąc go i przygotowując teoretycznie, w zakresie jego zawodu do pracy, które, dzięki przedmiotom, wykładanym na kursach, pozyskuje ludzi inteligentnych i oświeconych.

I dziś jednakże los kursów pod względem finansowym jest mocno smutny. Główny ciężar opieki spoczywa na bar-

kach Towarzystwa Dobroczynności. W przyszłym roku szkolnym kursy mają być umieszczone i przejęte pod zarząd Magistratu.

D. 1 j. r. Koźmiński mówił o zadaniach rzemieślnika, potrzebie fachowego—teoretycznego wykształcenia, apelował do młodzieży, by zawsze godnie i uczciwie spełniała swe obowiązki, stawiając jej w nauce i pilności za wzór ludzi starszych, uczyszczających na kursy. W imieniu Towarzystwa Dobroczynności przemówił ks. Raczyński, zaznaczając, że duszą kursów, organizatorem programu nauk i zespołu nauczycielskiego za przeciag 25 semestrów był niesrudzony w pracy dyrektor kursów p. Koźmiński. To, że język polski, jako wykładowy, stał się na kursach za czasów ciężkich niewoli rosyjskiej—p. Koźmińskiemu głównie zawdzięczać należy. Podziękowawszy dyrektorowi i nauczycielom za trudny nad młodzieżą a tej ostatniej za pilność i staranne uczęszczanie na wykłady, za niezliczonymi wyjątkami, zwrócił się do słuchaczy z apelem, by, otrzymawszy wykształcenie i opuściwszy mury uczelni starali się odrodzić rzemiosło w kraju i podnieść jego poziom.

„Bądźcie pionierami rzemiosła rodzimego i uniezależniajcie je od zagranicy przez sumiennosc i dokładność w pracy.

Idąc w życie, starajcie się o to, byście kursom, które was wykształciły i przygotowały do pracy w obranym zawodzie—chlubę i zaszczyt przyniosły”, temi słowy zakończył swe przemówienie ks. Raczyński, żegnając słuchaczy.

Następnie przystąpiono do wydania świadectw z ukończenia kursów.

Ukończyli kursy, i otrzymali świadectwa następujący słuchacze:

- 1) Grajpel Aleksander, ślusarz,
- 2) Musiał Stanisław, pomocnik maszynisty, obaj w świadectwach mają zaznaczone, że stanęli w szeregach armji ochotniczej w chwili niebezpieczeństwa dla Ojczyzny.
- 3) Trzcina Edward — elektro-monter (cum laude).
- 4) Zambala Antoni — tokarz.
- 5) Frajer Jan — praktykant bluzowy,
- 6) Statler Marjan — ślusarz,
- 7) Szeja Antoni — pracownik wydziału techniczno-mierniczego magla-

- 8) Latosiński Mieczysław — elektro-monter.
- 9) Cwik Władysław — tokarz,
- 10) Duryński Kazimierz tokarz,
- 11) Rejdych Jan — ślusarz,
- 12) Taczanowski Jan — tokarz,
- 13) Krukowski Bronisław — ślusarz,
- 14) Ladara Jan — elektro-mechanik,
- 15) Osoński Bronisław — tokarz,
- 16) Bajer Roman — tokarz,
- 17) Kudasiewicz Stanisław — ślusarz,
- 18) Mańko Teodor — blacharz,
- 19) Guca Jan — pomocnik maszynisty,
- 20) Thiel Gustaw — tokarz.

Po wydaniu świadectw prze-mówił do słuchaczy kursów i młodzieży, która otrzymała świadectwa p. Koźmiński a następnie ks. prof. R. Krawczyński, który wezwał młodzież do wytrwałosci, poświęcenia w pracy, dokładnego i sumiennego wypełniania obowiązków fachowych i obywatelskich, pamiętając nie tylko o celach doczesnych, ale i ostatecznym celu człowieka na ziemi w życiu religijnem.

W życiu starajcie się kierować wekawkami, przestroga-mi i naukami, jakie wam, tu stajcie od was przełożeni dali, a wtedy życie ułoży wam się tak, że nie doznacie zawodów, przy kroćci i smutnych rozczarowań. Nieście sztandar waszej szkoły wysoko i czynami przynioscie jej chlubę, radość i pociechę—zakończył swe przemówienie ks. Krawczyński. W imieniu uczniów podziękował przełożonym s. Mańko.

Następnie przemawiali p. J. Kruszyński, oraz kilku innych z rodziców uczniów, dziękując nauczycielstwu i dy. kursów za pracę, a młodzieży do niej zachęcając.

Wzniesiono okrzyk na cześć poległych, słuchaczy kursów w walkach o niepodległość i wolność narodu czując ich przez powstanie.

Otwarto następnie wystawę rysunków słuchaczy kursów, którą przybyli na uroczystości zwiędzili (o tem powiemy na innym miejscu), poczem dokonano zdjęcia grupowego fotograficznego słuchaczy, kończących kursy, na czele z personelem nauczycielskim.

J. St.

## Zzebrania b. wojskowych Zagłębia.

W sobotę, w teatrze miejscowym, z inicjatywy ad hoc powstałego Komitetu, na czele z p. Br. Kaciba, odbyło się organizacyjne posiedzenie byłych wojskowych z Zagłębia Dąbrowskiego. Zegali posiedzenie prof. Kaciba, przedstawiając zebranyemu koniecznie zorganizowania się w związku, którego celem byłoby nieść opiekę i pomoc materialną i umysłową b.

## Doktor Marja Dzierżanowska

Dąbrowa Górnicza  
róg ul. Kr. Jadwigi i Stawkowskiej  
**choroby kobiece**  
ordynuje od 8 do 9 rano i od 3 do 7 po południu. 2585

Dr. med. 1966  
**T. MELODYSTA**  
choroby wewnętrzne  
specjalność: choroby płuc  
SOSNOWIEC, Dębińska 7,  
przyjmuje od 9—10 i od 4—6.

# Kronika.

— Z koncertu w Grodźcu. W ubiegły wtorek w sali miejscowego klubu grodzieckiego odbył się koncert znanego w Zagłębiu barytona p. w. Gucego, ze współudziałem p. Kęzińskiego (menologi) Kęzła (piosenki) i Zółciaka (akompaniament) Po odśpiewaniu przez p. Kęzła kilku piosenek wystąpił na scenę ze swym bogatym repertuarem pan W. Guce, który pięknym głosem i z dobrą techniką wstąpił przed siebie słuchaczy. Na specjalne wyróżnienie zasługiwała aria z opery „Zaza”. Wykonawcy mieli okazję oklaskami wywoływano do bisowania. Dopelnili całości programu p. Kęziński wesołymi monologami. Dochód dał dość pokasną sumę z której część złożono na chleboczków Górnego Śląska.

— Trudności płatnicze. W kołach handlowych w Krakowie spodziewane jest bankructwo szeregu kupców, którzy korzystając z łatwego w ostatnich czasach kredytu, poczynili zamówienia w Wiedniu i Pradze i część zakupionych towarów już sprzedali. Niespodziewanie wysoki kurs korony austriackiej i czeskiej uniemożliwia im niezaczenie należności w oznaczonym terminie.

— Nr. 751, 754, wyciągnięto ostatnio z kola w sobotnim losowaniu 4% państwowej pożyczki premjowej. Numer ten wysłany był do sprzedaży do oddziału polskiej krajowej Kasy pożyczkowej w Łodzi.

— Przychodnia dla dzieci. Dzięki staraniom delegatki Amer. Cz. Krzyż, miss Johanson, otwarta została w Sosnowcu przy ul. Chemicznej nr. 4 przychodnia dla dzieci do lat 15 najbiedniejszej ludności nie należącej do kasy chorych. Dzieci otrzymują tam bezpłatną pomoc lekarską opatrunki i lekarstwa trzy razy tygodniowo we wtorki czwartki i soboty od godz. 4 do 5 po południu. Dzieci korzystające z dokarmiania w kuchniach otrzymują tamte będą kartki wstępu do przychodni.

— Psychogja ogłoszeń. Jeden z dzienników francuskich podaje następujące uwagi — oparte rzekomo na doświadczeniu — w sprawie skuteczności reklamy: Ogłoszenie aby mogło mieć jakiś skutek powinno ukazać się co najmniej dziesięć razy na tem samym miejscu. Za pierwszym razem czytelnik go nie spostrzege; za drugim — widzi, ale nie czyta; za trzecim — czyta; za czwartym — informuje się co do ceny reklamowanego towaru; za piątym — notuje sobie adres; za szóstym — mówi o treści ogłoszenia swej żonie; za siódmym — postanawia reklamowany przedmiot kupić; za ósmym — kupuje; za dziewiątym — on mówi swym żonom i wtedy reklama odnosi skutek.

— Nasi mill rzeźnicy i handlarze bydła na ubój dla miasta bydła nie mają. Na eksport sprowadzają zaś kolosalne ilości bydła rogatego i trzedy chlewnej. Nic dziwnego, że pasek na mięso jest coraz większy. Cóż na to Magistrat i nasze władze?.. Wiadomo nam, że niektórzy handlarze tego typu na różnych transakcjach świńskich i nieświńskich porobili miliony. A jakże to tam będzie z tym podatkiem?.. Wiadomo nam też, że po kilka sztuk trzedy chlewnej pada nieraz dziennie. Mięso z nich

idzie na potrzeby miasta. Przykład: Wypadek w sobotę po południu na przejździe starososnowieckim.

— Pod płaszczykiem zapatrywania G. Śląska w żywność. Niejaki Jan Franke z Karbowej na G. Śląsku, mając zezwolenie na wywóz z Polski ziemniaków, w samochodzie pod ziemniakami ukrył wywieźć nielegalnie za granicę: 2 skrzynie jaj (przeszło 60 kóp) 58 kg. kiełbasy i skrzynię wódki (skąd ją otrzymał?). Antoni Czap z Świętochłowic w ten sam sposób ukrył wywieźć pewną ilość wędlin. Staniław Gęsty, z Szopienic, mając pozwolenie na wywóz kawy, ukrył przemieścić większą ilość czekolady, ukrytej w kawie. Od dłuższego czasu Urząd Celny nie ma ma kłopotu z przewiezieniem większych partii żywności przez obsługę podległą towarowych górnośląskich. O ile wiemy, niestety, żywność ta przeważnie idzie na pasek i do Niemiec.

— Niebezpieczna woda sodowa. Dowiadujemy się, że maszyny i urządzenia miedziane do fabrykacji wody sodowej, używane przez tutejsze fabryki wód sztucznych miazralnych i sodowych nie są pobielane. Powstałe związki miedzi w postaci osadów i roztworów w wodzie odbić się mogą szkodliwie na zdrowiu spożywców wód. Zwracamy na to uwagę czynników miarodajnych, opiekujących się zdrowiem publicznym.

## Dąbrowa maleje.

Dąbrowa stała się wielką, dzięki okupacji, która, odgradzając ją murem granicznym od Będzina i Sosnowca, skoncentrowała w Dąbrowie ruch handlowy, oparty głównie na przemyśle sianin, maki i innych artykułów na okupację niemiecką, a stąd nach Vaterland. Okupanci Dąbrowę zamienili na miasto powiatowe; powtórzyli masę urzędów, sprzyjających ruchowi i gościfom, gdyż wszyscy z całego powiatu musieli tu przyjeżdżać. Ale gdy ruszyły rządy okupantów, poczęło się wszystko psuć, głównie ku utrapieniu brodatych kupców, którzy zaczęli się tu ośledzać, dając z rozmaitych stron. Większe interesy ustaly. Ludność po różne zakupy udaje się do Sosnowca i Będzina. Urzędy stopniowo są związane i przenoszone. Skasowano powiatowe biuro na początku, wynosił się Urząd Leśny, Urząd ubezpieczeniowy, przenosił się do Sosnowca inspektorat szkół, wkrótce ma opuścić Dąbrowę inspektorat i kasa skarbową, nie przyjeżdża już, Sąd Okręgowy z Piotrkowa, mają być skasowane dwa Sąd pokoju, a na dołek słychać, że i Rada przemysłowców górniczych, która oddawała tu rezydję ma się przenieść do Będzina.

Okazuje się, że Dąbrowa nie ma warunków do wyodrębnienia na wielkie miasto, na jakie ją promowano za czasów okupantów. *Ktoś z Dąbrowy.*

## Groch Groch

Viktoria 25 wagonów

piękny, polny 25 wagonów  
Większą ilość KARTOFLI  
sprzedam DLA WOJSKA lub  
INSTYTUCJI 59

Mogę zaopiarować większą  
ilość kępaku, łubinu, wyki  
peluszkii, koniczyny,  
**S. Soszyński, Toruń**  
Hotel Trzy Korony.

Rekomendujemy  
**Ból zębów**  
momentalnie i na długo zapomnieć  
— nie niszczy zębów —  
"Tadeolin"  
— idealny dla dzieci  
— bezkroćny i nie ma przeciwwskazań

### DROBNE OGŁOSZENIA

**Potrzebas**  
do biura inteligentna panią z ładnym  
charakterem pisma. Oferty w Kuje  
rze pod „Biuro” 33-3

**Odpadki**  
z drzewa stolarskiego, suche i smolne  
na podpałkę po mk. 20 pud. Wtóry  
maszynowe na pościółkę po mk. 400  
mtr, szczętny w skrzyniach zawiera  
jących po 6 mtr. szczętnych z od-  
wózką w granicach Sosnowca ul.  
Warszawska 6 Zakłady Stolarskie  
„Dźwignia” 2748-5

**Poszukuje**  
się od zarząz rutynowanego sklepowe-  
go do Stowarzyszenia „Praca” w Cze-  
stochowie. Zgłoszenia osobiste. 36

**Ośmioklasista**  
Państwowego Gimnazjum przysposabia  
do szkół średnich: Specjalność mate-  
matyka. Wiadomość redakcja 61

**Krawcowa**  
zdolna poszukuje pracy na wyjazd na  
provincję najchętniej do dworu. Wia-  
domość w redakcji 60-8

**Letnie**  
mieszkanie 2 pokoje z kuchnią w Zab-  
kowie okazynie do odstąpienia.  
Wiadomość administracja „Kurjera”  
53-3

**Pianino**  
otomany, pianola i duży wybór roz-  
maitych mebli poleca centralny skład  
mebli nowych i używanych B. Bło-  
tniewski 3 maja 22 55

**Do sprzedania**  
sklep w dobrym punkcie wiadomośc  
w redakcji 49

**Skradziono**  
dowody wydane przez dowództwo  
Wojsk Samochodowych Okręgu Ge-  
neralnego Kieleckiego w Częstochowie  
1) legitymację szofera Stanisława Wil-  
czaka na prawo kursowania samocho-  
dem 2) legitymację na samochód elek-  
tarowy firmy N.A.G. zarejestrowany  
za Nr. 275, 3) kartę rejestracyjną na  
tenże samochód. Samochód powyż-  
szy jest własnością Towarzystwa Hra-  
bia Reuard w Sosnowcu (Stolec)  
28-3

**Zgubiono**  
paszport wydany przez władze nie-  
mieckie na imię Heleny Jereczko. 34

**Zaginęła**  
kontrolka chlebowa wydana przez  
Magistrat m. Sosnowca na imię Win-  
centy Sapota 61

**Zgubiono**  
papiery wojskowe na imię Karol Ja-  
romin w Dąbrowie koło Jaworzna  
pow. Chrzanów, które unieważnia się  
67

**Zaginęły**  
kupony chlebowe wydane przez kop  
„Wiktor” na imię Józef Cichoń 52

**Zaginęła**  
legitymacja tymczasowa wydana przez  
Magistrat m. Sosnowca na imię Jani-  
na Krasinska 56-3

**Zgubiono**  
kupony chlebowe na 29 chlebów wy-  
dane przez kop. „Wiktor” na imię  
Mikołaj Wojciechowski 50

**Zaginął**  
portfel z papierami i kartą powoła-  
nia Michała Marska zwrócić proszę  
do policji w Zawierciu 58

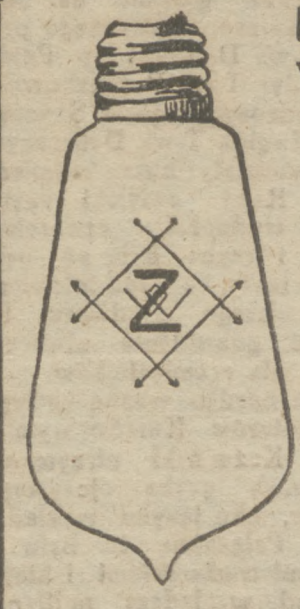
### Do sprzedania

W jednym ręku będący od 60 lat i dobrze prosperujący  
**Interes kolonialny i mieszany**  
połączony ze znakomicie urządzonej sprzężajem dla  
**potrzeb kopalni z 15 końmi** 48  
jak również z całkowitym inwentarzem z powodu zmiany oko-  
liczności we wsi przemysłowej pow. Rybnickiego do sprzedania  
Oferty uprasza się do Kurjera Zagłębia pod B. G. 1601.

### FABRYKA ŻARÓWEK ELEKTRYCZNYCH

WSZYSTKIE GATUNKI i WOLTAŻE

278



**„CYRKON”**

WARSZAWA, NOWOWIEJSKA 13.

**Esencje** owocowe spirytusowe i eteryczne we  
wszystkich zapachach DO LIMONAD i  
CUKIERKOW.

**Farby** (nietrujące) w różnych kolorach poleca: 45

**Skład art. chemicznych H. Kornwaser**  
Częstochowa — Kościuszki 10.

### Fabryka Torebek i Skład Papieru

## J. GRAJCAR

SOSNOWIEC, ul. Targowa Nr. 11.  
Dostawa do Hut Kopalń, Fabryk, Stowarzyszeń i Kooperatyw.  
2811

solnierzowi polektemu na za-  
sadach samopomocy. Stowarzy-  
szenie musi być spolityczne i  
cisnąć się zaufaniem najzer-  
szego ogółu b. wojskowych pol-  
skich.

Przy Stowarzyszeniu istnieje  
musi biuro pośrednictwa pracy,  
kasa przemożności, kasa po-  
grzebowa, klub wojskowych,  
sekcja opieki nad mogiłami etc  
Na przedstawiony projekt  
prof. Knothego odeszła się  
(szczególnie na tyłach sali) opo-  
zycja, która, na czele z p. Ruc-  
kertem (którego mylnie brano  
za p. Rychtera z „Kasy cho-  
rych?”) wniosła do protokolu  
votum separatum w sprawie  
nieprawidłowego prowadzenia  
obrad a w ciągu zebrań ciągle  
oponowała, sądząc, że regu-  
lamin Związku chce ogółowi b.  
wojskowych narzucić. odciecia,  
organizując ich w celach.. kam-  
panii wyborczej(?)

Po ukonstytuowaniu się  
prezydium (przewod. dr. A.  
Pawelek, aser; r. Piszczyk i dr.  
Evert, sekretarz p. Almstaud)  
po bardzo ożywionej i długiej,  
chwilami namiętnej dyskusji,  
rozpatrzono zasady i wytyczne  
statutu projektowanego Związ-  
ku i wnioski poszczególne wraz  
z projektem p. Knothego pos-  
tanowiono traktować jako ma-  
teriał do opracowania statutu  
przez specjalnie wybraną na  
zebraniu komisję z 15 osób.

Według wniosku p. Evert,  
organizacja byłych wojskowych  
nazywać się będzie „Zwią-  
kiem b. wojskowych polskich”.  
Członkiem z-ku może być  
każdy, kto najmniej 6 tygodni  
spędził w wojsku polskim lub  
był ranny na polu bitwy.

Celem z-ku będzie samopo-  
moc materialna, pielęgnowanie  
cnót obywatelskich, podnie-  
sienie poziomu umysłowego b.  
wojskowych, podniesienie po-  
ziomu aspiracji duchowych.

Sprawą środków, jakie na-  
leży użyć, by dojść do tego  
celu zajęła się komisja regula-  
minowa.

Zebranie zakończono przy  
aplauzach dla organizatorów ze  
strony większości zebranych  
zaś przy... votum nieufności dla  
prezydium i inicjatorów organi-  
zacji, popartem gwizdem — ze  
strony.. mniejszości opozycyjnej,  
która uczuła się pokrzywdzoną.  
(se).

### Z dnia na dzień.

Wielkopolska, co tradycjom  
wierna jest aż do śmieszności,  
Dotąd jeszcze piełyżm chowa  
dla niemocyzny, niemieckości.  
W biurach różnych dotąd jeszcze  
listy po niemiecku pisała.  
Na kolejach zaś podróźni  
Deutsche Sprache głównie słyszą  
Na urzędach dotąd niemocy  
wciąż panoszą się dość butnie  
Z Kongresówki, Małopolski  
ludzi nie trza, bo to... trutniel...  
Oż się jednak okazało,  
mimo takiej ostrożności?...  
Oto niemocy — urzędnicy  
dali dowód lojalności:  
Mało, że się ani myślą  
uczyć naszej polskiej mowy,  
Rozpoczęli agitacje,  
chcą bolszewizm szerzyć nowy..  
Sprawdźli z głębi Niemiec  
„mistrzów słowa” pierwszej klasy  
I w spokojnej Wielkopolsce  
rozpoczęły się hałasy.  
Awantura... Bydgoszcz pono  
nawet krwią się już splamila...  
Oż, są skutki —  
Wielkopolski polityka co sprawilał  
Nikt przycyżny tam wiaśoiwej  
nie wymieni, oczywista,  
Któs więc sprawil te rozruchy?  
Z... Kongresówki komunistal...  
Es.